

Świętochłowice · Jak powstaje nowa kanalizacja?

Tłoczny i grawitacyjny

Wbiciem łopaty na zbiegu ulic Stawowej i Górnej we wtorek symbolicznie rozpoczęto w terenie realizację kontraktu na budowę kanalizacji sanitarnej i przepompowni w Chropaczowie. Prace niewymagające pozwolenia na budowę toczyły się już wcześniej, ale lada dzień roboty nabiorą dużego tempa. Zgodnie z umową wykonawca musi się uwinąć do końca roku.

Przypomnijmy, że w listopadzie ubiegłego roku podpisano umowę na przyjęcie ścieków z dzielnicy w Chropaczów. Chorzowsko-Świętochłowickie Przedsiębiorstwo Wodociągów i Kanalizacji wyłoniono w przetargu toruński Energoterm sp. z o.o. W pierwszej kolejności wykonano roboty nie wymagające pozwolenia na budowę tj. budowę przyłącza wody oraz przyłącza energetycznego. W kanale wylotowym zostały umieszczone nowe rury, które już miały okazję się sprawdzić podczas ulewnych deszczy. Teraz przyszła pora na najtrudniejszy zakres robót, o którym mówi się jak o „zawracaniu rzeki”.

— Płynące w stronę Bytomia ścieki będą z ul. Sztygarskiej kierowane pod ul. Łagiewnicką rurociągiem tłocznym do komory betonowej, którą wykonawca postawi przy ul. Górnej. Inaczej niestety nie można prac wykonać ponieważ przy wylocie ścieków z ul. Sztygarskiej znajduje się najniższy punkt Chropaczowa — tłumaczy Bartłomiej Jarocho kierownik jednostki realizującej projekt z ChŚPWIK.

Następnie ścieki już rurociągiem grawitacyjnym kierowane będą z ul. Karpackiej do powiększonej komory na Stawowej, a stamtąd do Rawy i docelowo do oczyszczalni Klimzowiec.

W najbliższym czasie mieszkańcy ul. Górnej, Stawowej, Karpackiej, Sudeckiej muszą liczyć się z pewnymi utrudnieniami.

— O utrudnieniach informowaliśmy już Spółdzielnię Mieszkaniową. Na bieżąco ma być utwardzana powierzchnia w miejscu położonego rurociągu, a utrudnienie będzie polegało na tym, iż dojazd do osiedla przy ul. Karpackiej możliwy będzie tylko z jednej strony. Myślę, że mieszkańcy mając na uwadze korzyści płynące z budowy przepompowni, wykażą się cierpliwością i zrozumieniem — dodaje Jacek Gabor prezes ChŚPWIK.

— Do tej pory z powodu trudnych warunków terenowych i starej pokopalnianej kanalizacji chropaczowskie ścieki trafiają wprost do środowiska.

Tekst i foto: AW